

PROTOKÓŁ NR 20/20
Z POSIEDZENIA KOMISJI DS. OCHRONY ZDROWIA, RODZINY I SPRAW SPOŁECZNYCH,
KTÓRE ODBYŁO SIĘ W DNIU 4 LISTOPADA 2020 ROKU
Z WYKORZYSTANIEM ŚRODKÓW POROZUMIEWANIA SIĘ NA ODLEGŁOŚĆ

Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych Krystyna Trzęsiok powitała radnych i gości. Na podstawie listy obecności (załącznik nr 1) stwierdziła prawomocność obrad – obecnych 4 członków Komisji. Następnie poddała pod głosowanie następujący porządek obrad:

- 1) realizacja świadczeń opieki zdrowotnej w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 w Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym S.A. w Tarnowskich Górach, zgodnie z poleceniem Ministra Zdrowia z dnia 26 października 2020 roku,
- 2) sprawy bieżące.

Porządek obrad został przyjęty w głosowaniu – 4 głosy „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”.

Ad. 1)

Leszek Jagodziński Prezes Zarządu Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach przypomniał, że w dniu 27 października 2020 roku otrzymał od Ministra Zdrowia polecenie przekształcenia 50 łóżek w WSP S.A. w tzw. łóżka covidowe. Koordynatorem części covidowej została dr Agnieszka Kowalska-Pawełek ordynator Oddziału Wewnętrzny nr 1. Obecnie dla chorych na Covid-19 przeznaczono 28 łóżek i wszystkie są już zajęte. Pacjentów covidowych kieruje koordynator Wojewody. Pozostała część łóżek jest przygotowywana w pomieszczeniach byłej kuchni. Z pomocą Wojska i firm budowlanych dokonano szybkiej adaptacji tych pomieszczeń i dla tej części trwa kompletowanie personelu. Zwrócił uwagę, że z powodu zakażeń i kwarantanny „personel się posypał”, ale zmieniają się zasady i nie będzie już obowiązkowej kwarantanny dla pracowników służby zdrowia, więc liczy na to, że „personel częściowo wróci”. Dążył do otwarcia OIOM-u, który z powodu braku personelu został zamknięty. W dniu dzisiejszym OIOM powrócił do „normalnego funkcjonowania”. Dysponuje 7 miejscami respiratorowymi i służy pacjentom niecovidowym. Poszukiwanie personelu nie jest łatwe. Dlatego personel jest poszukiwany również poprzez ogłoszenia w prasie. Zwrócił uwagę, że od 1 listopada br. osobom zatrudnionym na oddziałach covidowych przysługuje „100% dodatek do pensji brutto”. Dodał: „myślę, że sukcesywnie będziemy oddawać może nie naraz 20 łóżek ale myślę, że do końca tygodnia dojdziemy do tych 50 łóżek, już absolutnie czynnych i pracujących”. Ponadto powiedział: „w tej chwili mamy zajętych i funkcjonujących, z pełną obsadą lekarsko-pielęgniarską, 28 łóżek”. Łóżka te fizycznie znajdują się na Oddziale Wewnętrznym nr 1 i Oddziale Pediatrycznym, który od dnia 14 października br. jest nieczynny z powodu zakażenia personelu. Tylko jedna osoba nie uległa zakażeniu. Pozostała część łóżek zostanie zlokalizowana „na starym SOR-ze”.

Krystyna Kosmala Starosta Tarnogórski stwierdziła, że sytuacja jest „dynamiczna”. Na chwilę obecną największym problemem są „łóżka na Internie” i dodała: „wszystkie interny wokół nas nie funkcjonują, nasza jedna jest oddziałem covidowym, druga z uwagi na chorobę personelu jest wyłączona z funkcjonowania”. Zapewniła, że „na wszystkich forach i wideokonferencjach”, w których uczestniczy, „zgłasza i pyta do kogo odsyłać pacjentów?”.

Przemysław Cichosz Przewodniczący Rady Powiatu zapytał jak w praktyce wygląda zniesienie kwarantanny dla personelu medycznego. Czy pracownik, który dowiaduje się, że miał kontakt z osobą zakażoną, przychodzi do pracy i ma wykonywane testy antygenowe? Ponadto zapytał jaka ilość personelu jest potrzebna do zabezpieczenia oddziału covidowego, czyli docelowo 50 łóżek.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że informacja na temat zniesienia kwarantanny dla personelu jest póki co „przesłanką medialną”, czeka na jakieś rozporządzenie w tej sprawie. Uważa, że jest to „dobry pomysł”. Obecnie, co do zasady, gdy we wspólnym gospodarstwie domowym jest osoba dodatnia, to cała rodzina „automatycznie” otrzymuje nakaz 10-cio dniowej kwarantanny. Po zmianie przepisów kwarantanna będzie dotyczyła wszystkich poza personelem medycznym. Zwrócił uwagę, że pracownicy służby zdrowia stosują tzw. „ochronę barierową, czyli pełne zabezpieczenie”. Druga sytuacja dotyczy kontaktu zawodowego. W sytuacji, gdy jedna osoba

z personelu była zakażona, to trzeba było zamknąć cały oddział. Teraz już tak nie będzie. Jeżeli osoba nie ma objawów klinicznych, to przychodzi do pracy i nie ma wykonanego wymazu. Trzecią grupą pracowników są pracownicy, którzy „poszli na kwarantannę” i żeby mogli wrócić do pracy mieli wykonane badania „wyjściowe”, żeby można było stwierdzić, że po kwarantannie są „czyści”. Zaznaczył, że obecnie znacznie ograniczono możliwości wykonywania badań „zapobiegawczych” u personelu. Według nowych przepisów jeżeli w stosunku do pracownika zostanie wydane skierowanie na wymaz, to automatycznie do czasu uzyskania wyniku, osoba taka musi przebywać w izolacji domowej. Nie byłoby problemu gdyby dostępne były testy antygenowe, których jeszcze nie ma. Szpital dysponuje „testami starymi, z pierwszego rządowego zakupu”. Wyjaśnił, że są to „testy kasetkowe koreańskie”, których czułość jest na poziomie 30%. Testy te są wykorzystywane przed przekazaniem pacjenta do „ośrodka o wyższej referencyjności” i nie służyły testowaniu pracowników i pacjentów WSP S.A.. Personel szpitala miał wykonywane testy genetyczne PCR. Testów antygenowych nowej generacji jeszcze nie ma. Rząd RP dąży do tego, aby je zakupić. Stwierdził, że „dobry test antygenowy byłby dla szpitala wybawieniem”. Teraz pracownik, który wraca z kwarantanny nie będzie miał wykonanego badania kontrolnego. Przyjmuje się, że jeżeli nie ma żadnych objawów, to jest pracownikiem zdolnym do pracy. Dodał: „uwalnia się pracowników służby zdrowia z szeroko pojętej kwarantanny z kontaktu domowego, zawodowego oraz z konieczności powtarzania badań przed przyjściem do pracy”. Docierają do niego informacje, że ma pojawić się test antygenowy o czułości na poziomie 97%. Podkreślił, że WSP S.A. jest jedynym szpitalem w okolicy, który „ani na jeden dzień się nie zamknął”, a do przygotowania miejsca dla chorych na COVID-19 wykorzystano puste pomieszczenia przeznaczone pod budowę bloku operacyjnego, nieczynny Oddział Pediatrii oraz jedną „Internę”. Wyjaśnił, że Oddział Pediatrii nadal byłby nieczynny a „Interna” jest jedynym oddziałem, który jest „zdublowany”. Po czym powiedział, że radni na pewno wiedzą z mediów społecznościowych o sytuacji jaka miała miejsce na SOR-ze podczas ostatniego weekendu. Stwierdził, że dyżur weekendowy był „koszmarny”. Pod SOR-em stało kilkanaście karetek pogotowia i „był taki natłok pacjentów”, że „pewnie z powodu zmęczenia i spadku czujności rozchorowała się większość personelu Interny II”. Jednak ma nadzieję, że już niedługo będzie funkcjonowała i myśli nawet o „rozszerzeniu zakresu łóżek”. Dodał: „jak Państwo wiecie zapewne wczoraj szpital Kamilianów dostał decyzję o przekształceniu w całości w szpital covidowy”. Myśli, że Pulmonologia również taką decyzję otrzyma. Dlatego uważa, że „Interna II” będzie jedyną interną w okolicy. Zalecenie było takie aby w oddziały covidowe przekształcać oddziały niezabiegowe. Dlatego „walczył” o to aby uchronić „oddział udarowy” i OIOM przed przekształceniem. Zwrócił uwagę, że w sytuacji gdy oddział covidowy jest tworzony „na zewnątrz”, to nie ma personelu, natomiast gdy jest to oddział przekształcony, to jest personel. Tworzenie czegoś nowego wymaga naboru personelu. Bardzo liczył na ustawę, która dałaby prerogatywy do „alokowania i delegowania personelu”. Niestety ta ustawa nie będzie przynajmniej przez dwa tygodnie procedowana. Dlatego musi sobie radzić poprzez „telefony, ogłoszenia, zachęty”, żeby pozyskać personel do funkcjonowania tego oddziału. Potrzeba minimum trzy zespoły ośmioosobowe, czyli 24 osoby. W skład każdego zespołu wchodzi „lekarz, 2 pielęgniarki, 2 ratowników, 2 opiekunki medyczne, osoba sprzątająca”. Nie będzie ordynatora a koordynatorem jest dr Agnieszka Kowalska-Pawełek. Myśli, że zachęta finansowa spowoduje, że część personelu, szczególnie pielęgniarskiego, z innych oddziałów mniej obciążonych np. laryngologii czy urologii, zechce przejść. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie i wolałby pozyskać personel z zewnątrz. Myśli, że „pewne siły” uda się pozyskać poprzez wojsko.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że nowe zasady dotyczące kwarantanny dla pracowników służby zdrowia, o których mówił Prezes Zarządu WSP S.A., zostały określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 listopada 2020 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. 2020 poz. 1931).

Radna Maria Ożga powiedziała, że otrzymała od wyborców na skrzynkę e-mailową informację, że z wypowiedzi Ministra Zdrowia dla redakcji WP.pl wynika, że „onkologia, kardiologia, psychiatria i pediatria mają być wyłączone z leczenia koronawirusa”. Dlatego nie wie co ma powiedzieć wyborcom skoro w WSP S.A. „Pediatria” i „Wewnętrzny I” zostały przekształcone w oddziały covidowe. Z wypowiedzi Prezesa Zarządu WSP S.A. wynika, że Oddział Pediatrii nie działał od 14 października i „była tam jedna osoba dyspozycyjna”. Rozumie, że oddział ten w ogóle by nie działał. Dodała: „więc w tym momencie tu jest jakby uzasadnione tworzenie z Oddziału Pediatrycznego oddziału covidowego. Ale jak się to ma do zaleceń Ministra Zdrowia, że te oddziały nie mogą być przekształcone?” Zapytała dlaczego oddział covidowy nie został utworzony w budynku przy ul. Opolskiej. „Czy były ku temu warunki i czy tam nie było to bardziej uzasadnione?” Ponadto zapytała

czy prosektorium szpitalne spełnia wszystkie wymogi oraz „od kiedy możemy kierować do tego nowego oddziału osoby chore na covid z naszego powiatu?, a następnie „ile osób obecnie jest leczonych na covid w naszym szpitalu”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że obecnie leczonych jest 28 osób, wszystkie miejsca są zajęte, 3 osoby są pod respiratorami, pozostałe „na tlenoterapii biernej”. Zazaczył, że nie są to miejsca dla chorych z terenu powiatu tarnogórskiego. Są to miejsca pozostające do dyspozycji koordynatora Wojewody i to on kieruje pacjentów. Do WSP S.A. trafili pacjenci np. z Sosnowca, Gliwic, Zabrze. Szpital ma obowiązek zgłaszać codziennie wolne miejsca. Po czym powiedział: „jeżeli do tego systemu w Tarnowskich Górach dołączy szpital Kamilianów, który w całości będzie zamieniony w szpital, właściwie już dziś powinien być zamieniony w całości w szpital covidowy, ale największym potencjałem będzie GCR. Rozmawiałem wczoraj z panem dyrektorem Norbertem, mamy świetną współpracę, myślę, że wręcz wzorcową, oni w tej chwili dostali informację, że już, na już, na dzisiaj otwierają 40 łóżek covidowych. Z tego co wiem, to chyba do końca tygodnia 120 a docelowo tak naprawdę GCR będzie szpitalem covidowym i to będzie tak naprawdę ta główna baza”. Ma nadzieję, że w WSP S.A. na 50 łózkach się skończy i szpital będzie mógł dalej funkcjonować jako „szpital hybrydowy, ale jednak z naciskiem na normalną działalność”. Następnie powiedział, że w poleceniu Ministra Zdrowia nie zostało wskazane, który oddział powinien być przekształcony w covidowy. Wybrano „Pediatrię”, ponieważ była pusta i było wiadomo, że jeszcze jakiś czas nie będzie mogła funkcjonować. Obłożenie na „Pediatrii” w tym roku było niewielkie. Wykonanie świadczeń po 9 miesiącach było na poziomie 36%. Stwierdził, że „tu nie ma dobrej decyzji”. Zapewnił, że „Pediatria” zostanie odtworzona. Z punktu widzenia epidemiologicznego najlepiej byłoby gdyby oddział covidowy został zlokalizowany na jednym poziomie. Ale wówczas „Interna II” zostałaby zamknięta. Poinformował, że w tej chwili „Pediatria” nie jest już oddziałem, który nie może być objęty przekształceniem. Nie jest tak, że ludzie nie wiedzą gdzie udać się z dzieckiem. BI-MED ma stosowną informację i dzieci są kierowane do oddziału klinicznego szpitala przy ul. Batorego w Bytomiu. Ponownie podkreślił, że „Interna” musi wrócić do funkcjonowania. Zwrócił uwagę na sytuację szpitali spoza powiatu i dodał: „my nie odmawiamy pomocy tylko stajemy się jak gdyby ofiarą tego, że funkcjonujemy”. Do WSP S.A. trafiają pacjenci m.in. z Lublińca, Bytomia i Gliwic. Dlatego „Interna” powinna funkcjonować. Pomieszczenia Oddziału Pediatrii są dobrze zlokalizowane, bo mają bezpośrednie połączenie z SOR-em. Przyznał, że budynek przy ul. Opolskiej był rozważany „ale nic tam nie ma”. Dodał: „nie ma laboratorium, nie ma zakładu radiologicznego”. Pacjenci covidowi to pacjenci w ciężkim stanie, którzy w każdej chwili będą potrzebowali respiratora i tomografii komputerowej. Musi być zapewniona dostępność zakładu radiologii, laboratorium, musi być OIOM lub przynajmniej anestezjolog. Stwierdził, że umiejscowienie oddziału covidowego przy ul. Opolskiej nic by nie dało, bo szpital nie działałby normalnie. Na oddziale covidowym musi być wyspecjalizowany personel, więc na ul. Opolską musiałyby przesunąć anestezjologów i internistów. Gdy anestezjolog „jest u siebie”, to gdy jest potrzeba zaintubowania pacjenta, to „idzie, robi to i wraca do siebie”. A gdyby pacjent był na ul. Opolskiej, to „nie jest to już kwestia 20 minut”. Gdyby anestezjolog musieli być na ul. Opolskiej, to „nie ma OIOM-u”. Ponadto zwrócił uwagę, że w budynku przy ul. Opolskiej jest kontynuowany program unijny, którego przerwanie spowodowałaby konieczność zwrotu środków. Tam nie ma innego personelu jak terapeuci zajęciowi. Cały personel musiałyby być przeniesiony ze szpitala przy ul. Pyskowskiej. Dodał: „nic by to nie dało, tylko by to spowodowało totalny absolutny chaos”. Następnie odnosząc się do kwestii prosektorium powiedział, że ważne jest „zgranie z firmą pogrzebową”, z którą szpital ma podpisaną umowę, która zapewni natychmiastowy odbiór zwłok.

Połączył się zdalnie radny Paweł Mrachacz.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że wydzwitek społeczny w Tarnowskich Górach jest taki, że mieszkańcy obawiają się braku Oddziału Pediatrii. Odbiór jest negatywny i trudno jest wytłumaczyć rodzicom, że będą musieli udać się do Bytomia czy Chorzowa. Nie oczekuje odpowiedzi tylko chce poinformować, że „wydzwitek jest negatywny”. Zdaje sobie sprawę, że Prezes WSP S.A. byłby spokojniejszy, gdyby nie musiał takiej decyzji podejmować. Zapytał czy gdyby nie polecenie zapewnienia łóżek covidowych, to Oddział Pediatrii, po ustąpieniu zakażenia u personelu, wróciłby w listopadzie do funkcjonowania. Ponadto poprosił o potwierdzenie czy dobrze zrozumiał, że od dzisiaj szpital Kamilianów staje się w całości szpitalem covidowym.

Prezes Zarządu WSP S.A. odnosząc się do sytuacji GCR-u powiedział: „fakty, to jest 40 łóżek na już, 120 od poniedziałku”. Po czym dodał: „plus Kamilianie od dzisiaj w całości”. Myśli, że kwestią dni jest to kiedy „władze przypomną sobie” o „Szpitalu Pulmonologicznym” i ten szpital również otrzyma takie

polecenie. Odnosząc się do kwestii odbioru społecznego przekształcenia „Pediatrii” powiedział, że „świadomość społeczna na temat jaka jest autentyczna sytuacja jest zerowa”. Uważa, że zadaniem polityków jest uświadamianie społeczeństwa, że zasada „moja chata z kraja” się skończyła i dodał: „to co teraz widzimy, wspomni Pan moje słowa, obyśmy się w zdrowiu spotkali, to jest początek, to co widzimy teraz, to jest muśnięcie, to jest szczyt góry lodowej, przed tym co nas czeka w przyszłości, w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy”. Ponadto powiedział: „w tej chwili wybrano na poziomie nie Powiatu, nie Jagodzińskiego, wybrano na poziomie o wiele wyższym, wybrano na poziomie europejskim czy światowym, wybrano jeden priorytet jeżeli chodzi o zdrowie, walka z covidem, wszystko inne przestało być ważne”. Nie podoba mu się to jako Prezesowi szpitala i jako lekarzowi. Dodał: „nasze społeczeństwo powinno podejść do tego rozsądnie, zdroworozsądkowo, podejść do tego uczciwie i zdać sobie sprawę na zasadzie takiej, że za chwilę moja mama, moje dziecko itd. będzie miało covid. Gdzie ja go położę?”. Powiedział, że decyzja o przekształceniu oddziału była trudna, ale ma świadomość tego, że nie może powiedzieć „nie, to się nam nie podoba”. Szpital jest „malutkim elementem olbrzymiej układanki” i musi się do tego dostosować. Dodał: „covid nas nie ominie, nie jesteśmy zieloną wyspą i musimy się do tego przygotować”. Stwierdził, że być może społeczeństwo potrzebuje „głosu specjalistów”.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że jak najbardziej zgadza się z tym, że „potrzebna jest informacja i komunikacja ze społeczeństwem”. Radni otrzymują „e-maile i żale, bo są najbliżej”. Niestety społeczeństwo otrzymywało też sprzeczne sygnały i to z „samej góry”. Niepokoje będą, bo ludzie różnie reagują na kryzysową sytuację.

Prezes Zarządu WSP S.A. odparł, że również otrzymuje e-maile i stara się tłumaczyć, ponieważ uważa, że edukacja i informacja jest najważniejsza. Poinformował, że spotkał się z zarzutem, że „sprowadził covidowców”.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że dla niego jest wszystko jasne. Radni zapoznali się z poleceniem Ministra i nie ma zastrzeżeń, że „ktoś tu ściągnął ten oddział”. Dodał: „decyzja nakazowa przyszła z góry i Pan ją realizuje”. Radni przekazują obawy mieszkańców, które „też trzeba zrozumieć”. Radni mają kontakt z mieszkańcami i taka jest ich rola.

Radna Maria Oźga powiedziała, że jako radna jest zobowiązana żeby zadać pytania, które otrzymała drogą e-mailową. Uważa za uzasadnione stworzenie „oddziału covidowego”, z oddziału który nie funkcjonował od 14 października. Następnie powiedziała, że czasem odnosi wrażenie, że w małej społeczności, w której funkcjonuje, „ludzie nie wierzą w covid”. Myśli, że „brakuje konkretnej informacji”. Słuchając wypowiedzi Prezesa Zarządu WSP S.A. jeszcze bardziej się obawia, że „to jest czas przed wielką katastrofą”. Stwierdziła, że dzisiaj jeszcze bardziej utwierdziła się w przekonaniu, że „zagrożenie istnieje” i należy społeczeństwo w tym zakresie uświadamiać.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że informacja o przekształceniu szpitala Kamilianów i GCR-u w szpitalu covidowe jest „przerażająca” i dodała: „w takim czasie żyjemy i musimy sami dbać o to by uniknąć tego zarażenia, chociaż nie wiem czy to jest do uniknięcia”. Następnie zapytała czy w związku z zadaniami, które zostały na WSP S.A. nałożone poleceniem Ministra Zdrowia, zostały zapewnione środki ochrony i czy idą za tym jakieś środki finansowe. Ponadto zapytała czy pacjenci zajmujący łóżka covidowe wymagają respiratorów i jak wygląda sytuacja z zabezpieczeniem tlenu.

Prezes Zarządu WSP S.A. poinformował, że pacjentów covidowych jest 28 w tym trzech wymaga respiratora. Nie ma informacji żeby były jakieś problemy z tlenem, ale wie z kontaktów z innymi szpitalami, że taki problem z dostępem do tlenu, zaczyna się pojawiać. Szpital obecnie zużywa w ciągu tygodnia tyle tlenu ile zużywał w ciągu miesiąca czy nawet półtora miesiąca. Wiedzę o niedoborach w tym zakresie ma Wojewoda. Podobno zostały podjęte działania zaradcze i oby były skuteczne. Odnosząc się do pytania o środki finansowe powiedział, że pacjent z covidem jest rozliczany za każdy dzień pobytu. Wysokość środków zależy od stanu pacjenta, który określa się biorąc pod uwagę saturację. W przypadku pacjentów, których łóżka są już w systemie szpitala za osobodzień otrzymuje 630 zł. Natomiast za osobodzień na nowo stworzonym łóżku szpital otrzyma 630 zł plus 100 zł za to łóżko. Jeżeli pacjent jest pod respiratorem szpital otrzymuje 1 130 zł. Ponadto powiedział, że personel, który pracuje z covidem oraz personel SOR-u, personel laboratorium „w szpitalu 2 stopnia” ma prawo „do dodatku w wysokości 100% od poziomu swoich pensji brutto”. Zużycie środków ochrony zdecydowanie wzrośnie. Obecnie trwają negocjacje z „Ministrem”, zamówienie zostało wysłane i ma sygnały telefoniczne, że uda się to zrealizować z „puli Ministra”.

Ponadto szpital sięga do „puli Wojewody”. Środki dezynfekcyjne dostarcza NITROERG. Szpital wystąpił m.in. do „Fundacji Owsiaka” o pomoc w zakupie łóżek o podwyższonym komforcie. Stwierdził, że „odzew jest bardzo dobry” i szpital czeka na realizację wniosku. Pojawiła się informacja o możliwości pozyskania dużych dotacji na zakup sprzętu związanego z covidem „przez Urząd Wojewódzki i po części przez Marszałkowski”. Szpital wystąpił z wnioskiem i w przypadku WSP S.A., mowa była o kwocie 1 350 000 zł, wkład własny to 15%. Po czym w skrócie wymienił sprzęt jaki ma być zakupiony. Myśli, że do końca tygodnia będzie informacja „co zostało zaakceptowane”. Stwierdził, że dostęp do zaopatrzenia zdecydowanie się poprawił.

Przewodnicząca Komisji zapytała czy szpital dysponuje personelem, który posiada kwalifikacje do obsługi respiratorów.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że szpital jest zobowiązany poleceniem Ministra Zdrowia do stworzenia 6 stanowisk respiratorowych. Oprócz tego 7 respiratorami dysponuje OIOM. W tej chwili istnieje 13 „stanowisk kwalifikowanych”. Dodał: „rzeczywiście mamy bardzo dobry zespół anestezjologów, może nie super liczny ale dobry”. Następnie powiedział, że sytuacja szpitala w zakresie personelu lekarskiego jest „zaskakująco dobra”, ze względu na liczną grupę rezydentów i stażystów. Stwierdził, że personel internistyczny jest równie sprawny jak anestezjolodzy. Natomiast sytuacja z pielęgniarkami jest „dramatyczna”, ponieważ „na już” brakuje 18 etatów. Podkreślił, że jest to problem wszystkich placówek medycznych.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że trzy razy w tygodniu odbywają się spotkania on-line z dyrektorami wszystkich szpitali, które funkcjonują na terenie Tarnowskich Gór. W trakcie najbliższego spotkania postara się potwierdzić informację dotyczącą szpitala „Kamilianów”, ale według jej wiedzy decyzja Ministra Zdrowia nie dotyczyła przekształcenia w oddział covidowy całego szpitala tylko „Interny”, czyli 22 czy 24 łóżek. Następnie przedstawiła informację wskazującą na poważne rozbieżności pomiędzy danymi dotyczącymi sytuacji w powiecie pod względem liczby osób przebywających na kwarantannie i izolacji, przekazywanymi przez Sanepid a tymi, którymi dysponowała Policja. Następnie odnosząc się do sytuacji w GCR i „Szpitalu Pulmonologicznym” powiedziała, że w trakcie wczorajszego wideospotkania z Wojewodą usłyszała z ust członka Zarządu Województwa Izabeli Domogały, że w GCR „chyba od dnia dzisiejszego” jest utworzonych 40 miejsc w tzw. izolatorium. Nie wie nic o tym, że GCR ma być przekształcony w szpital covidowy. Stwierdziła, że skoro Prezes Zarządu WSP S.A. rozmawiał z Dyrektorem GCR, to pewnie ma bardziej wiarygodne informacje. Zarówno wczoraj na wideospotkaniu z Wojewodą jak i dzisiaj na „Konwencji Powiatów Województwa Śląskiego” wszyscy mówili o braku tlenu. Pewną ilością tlenu dysponuje wojsko. Stwierdziła, że istnieje ogólnokrajowy problem z reduktorami do butli tlenowych.

Prezes Zarządu WSP S.A. wyjaśnił, że mówiąc, że szpital „Kamilianów” będzie przekształcony w całości „użył pewnego skrótów myślowego”, bo „trudno jest mu sobie wyobrazić połączenie oddziału covidowego z Zakładem Opiekuńczo-Lecznym”. Stwierdził, że najbardziej istotne jest to, że „u Kamilianów nie będzie Interny”. Dlatego chce w WSP S.A. jak najszybciej otworzyć „Internę”. Odnośnie GCR-u powiedział: „natomiast jeżeli chodzi o GCR, to ja nie użyłem sformułowania, że on będzie w całości zamieniony, być może są takie plany, nie wiem, natomiast wiem jedno, że będzie rozszerzenie z tych 40 łóżek do 120, to jest informacja potwierdzona przez pana Dyrektora, że są takie już ustalenia, że tak to pójdzie, w tym kierunku, być może tych łóżek potrzeba będzie coraz więcej”.

Stanisław Torbus członek Zarządu potwierdził, że nakaz przekształcenia w „Szpitalu Kamilianów” otrzymała tylko „Interna”. W związku z tym na chwilę obecną na terenie powiatu nie ma działającej „Interny”. Wcześniej działały trzy takie oddziały i „były zapełnione”. Po czym powiedział, że miejsc covidowych powinno być coraz więcej. Dodał: „jest takie ogólnie polecenie żebyśmy się starali radzić sobie sami wewnątrz powiatów”, dlatego Zarząd jest w stałym kontakcie z podmiotami leczniczymi. Następnie zapytał czy wiadomo kiedy szpitale polowe zostaną uruchomione.

Prezes Zarządu WSP S.A. poinformował, że wstępny termin uruchomienia szpitali polowych to 25 listopada. Za dwa tygodnie w Sejmie RP będzie procedowana ustawa dająca Wojewodzie możliwość delegowania do szpitali polowych głównie personelu z POZ-ów.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu powiedział: „będziemy się starać przywrócić nasze oddziały do normalnego działania w taki sposób żeby jednak ten covid nie zakłócił leczenia niecovidowych chorób”.

Radny Paweł Mrachacz zapytał ile osób chorych na Covid-19 zmarło w WSP S.A., „czy Rząd wypłaci dodatkowy fundusz dla pielęgniarek”, „czy brakuje aktualnie personelu”, „czy Rząd zapłaci za dodatkowe usytuowanie łóżek i czy pokryje to Starostwo czy szpital pokryje te koszty”. Ponadto powiedział: „komisja zdrowia powinna przyjąć uchwałę o powołaniu szkoły liceum medycznego w Tarnowskich Górach i wysłać pismo do Wojewody z uchwałą o powołanie takiej szkoły na terenie powiatu”. Zwrócił uwagę, że „jest kryzys personelu białego”. Stwierdził, że Powiat ma „bazę i ludzi wykształconych”. Dodał: „jeżeli Wojewoda zaskarży tą uchwałę, to się oddaje do sądu administracyjnego. Mamy prawników swoich, niech działają”. Ponadto powiedział: „uchwała jest wiążąca, nie żadne petycje, tylko uchwała”. Przekazał na ręce Prezesa Zarządu WSP S.A. podziękowania dla „całego zespołu”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że od 26 października, tj. od otwarcia oddziału, do dnia dzisiejszego zmarły dwie osoby. Po czym ponownie w skrócie poinformował o dodatku dla personelu zaangażowanego w walce z covidem. Następnie powiedział, że udało się skompletować personel pozwalający na otwarcie OIOM-u, ale problemy z personelem istnieją. Stwierdził, że przepis prawny dotyczący zaprzestania kierowania na kwarantannę „z kontaktu” pracowników służby zdrowia stanowi duże ułatwienie.

Przewodnicząca Komisji życząc zdrowia i wytrwałości podziękowała Prezesowi Zarządu WSP S.A. za udział w posiedzeniu.

Ad. 2)

Nikt nie zabrał głosu w tym punkcie.

Porządek posiedzenia Komisji został wyczerpany. Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia,
Rodziny i Spraw Społecznych

(-) Krystyna Trzęsiok